

*"Byłem świadkiem i te obrazy są moim świadectwem. Wydarzenia, które utrwaliłem nie powinny zostać zapomniane i nie mogą zostać powtórzone".*

**James Nachtway**

# **/KREW NA OBIEKTYWIE**

**TEKST I FOTOGRAFIE:** MARCIN PINIAK



Nad głowami dzieci są zdjęcia. Czarno - białe świadectwa czasu pogardy. Jest rok 1939 Hiszpania. 14 - go stycznia siedemdziesiąt tysięcy ludzi ucieka z Barcelony do Tarragony. Trwa wojna domowa. Na zdjęciach widać przerażone kobiety, starców i dzieci - podobne do tych, które wesoło odpowiadają na pytania Petera. Peter jest opiekunem i pyta dzieci czy wiedzą co to jest aparat fotograficzny. Wiedzą. Kolejne pytanie - kto to jest pan fotograf? To taki pan co robi zdjęcia.

Pan co zrobił te fotografie nad głowami dzieci nazywał się Ernő Friedmann jednak znany był jako Robert Capa. Jeden z najlepszych fotoreporterów w historii. Jesteśmy w galerii Barbican, gdzie od 17 października trwa wystawa jego zdjęć oraz retrospektywa fotografii Gerdy Taro partnerki Capy.

Siedem lat przed tym jak Capa uwiecznił losy hiszpańskich uchodźców dostał od swojego szefa Simona Guttmana właściciela agencji Ullstein w Berlinie aparat Leica i wykonał swoje pierwsze zlecenie. Miał dziewiętnaście lat. Kiedy w 1933 roku kanclerzem Niemiec został Adolf Hitler Capa wyjechał do Paryża. Tam poznał troje wybitnych fotografików Henriego Cartiera - Bressona

(prekursora stylu "decydujących momentów"), młodego fotografa polskiego pochodzenia Dawida Szymina i Gerdę Pohorylles znaną później jako Gerda Toro. To stanowiło przełom w jego życiu i karierze.

Pierwsza część londyńskiej wystawy Capy nazwana została "The Falling Soldier, 1936" od najbardziej chyba znanej jego fotografii przedstawiającej padającego od kuli republikanina podczas wojny w Hiszpanii. Ta wojna uczyniła z Węgura Endre znanego fotografa wojennego i jak sam przyznał: "Jeżeli będziesz nazywał siebie artystą nikt cię nie opublikuje. Nazwij się fotoreporterem i wówczas możesz robić co chcesz." otworzyła przed nim łamy magazynów. Wspomniane zdjęcie pojawia się na okładce "Life" z dnia 12 lipca 1937 roku. Capa spędzi w Hiszpanii z przerwami jeszcze dwa lata, aż do klęski republikańskiej. Dokumentuje także wojnę chińsko - japońską (1937 - 45), a jedna z wstrząsających fotografii ukazująca chińskiego chłopca w ogromnym wojskowym hełmie z szarą, smutną twarzą widnieje na okładce Life z 16 maja 1938 roku. Fotografuje konflikty i oblicza wojny we Niemczech, Włoszech, Francji i Izraelu.

W kolejnej sali pod nazwą "D - Day, 6 June, 1944" znajduje się kilka ocalałych zdjęć z lądowania wojska amerykańskiego w Normandii. Niezwykle wyrazisty i pełen napięcia reportaż, gdzie Capa wykonuje swoją pracę na linii ognia, co ewidentnie zaświadcza o jego maksymie: "Jeśli twoje zdjęcia nie są dostatecznie dobre, to nie jesteś dostatecznie blisko." Na portrecie autorstwa Gerdy Toro siedzi na japońskim czołgu z kamerą Contax 35 mm i standardowym obiektywem zatem musiał podchodzić blisko, aby być w stanie oddać tyle emocji jakimi emanują jego prace. W roku 1947 w Paryżu wraz z Georgem Rodgerem, Davidem Seymourem, Williamem Vandivertą i Henrim Cartier-Bressonem tworzą agencję, która po dziś dzień wyznacza poziom i jakość współczesnego fotoreportażu. Magnum - firma legenda. Twórcy agencji chcieli stać się w pełni niezależnymi i wyzwolić się od władzy właścicieli pism o często korporacyjnym charakterze. Chcieli również mieć wpływ na kontekst w jakim prezentowane są ich prace. Jednak najważniejsza dla fotografów była możliwość zachowania dożywotnich praw autorskich do swoich prac.

Magnum przybrało charakter międzynarodowy, mając swoich fotoreporterów we wszystkich newralgicznych rejonach świata, którzy dostarczali materiały fotograficzne z przełomowych wydarzeń, nieznanymi zakątków, dokumentowali epokowe zmiany. Agencja istnieje po dziś dzień.

Capa był fotografikiem humanista, człowiekiem wrażliwym, który po przez swoją pracę ukazywał bezsens i okrucieństwo wojen. Zginął z aparatem w dłoni podczas pracy nad reportażem z wojny w Indochinach. Od 1955 roku najlepszych fotoreporterów nagradza się

Złotym Medalem Roberta Capy.

Współczesnym fotografikiem, którego styl przywodzi na myśl Capę jest fotoreporter amerykański James Nachtway do 2001 roku również członek Magnum. Jako jedyny fotograf na świecie został pięciokrotnie odznaczony medalem Capy. Podobnie jak wybitny prekursor jego fotografie wykonane często szerokokątnym obiektywem dają wrażenie uczestniczenia w ukazywanych wydarzeniach, Perfekcyjnie skadrowane zdjęcia są zarazem oszczędne i wymowne. W 1994 roku za wstrząsającą fotografię oszpeconej twarzy mężczyzny z plemienia Hutu w Ruandzie otrzymał nagrodę World Press Photo. Nachtway reprezentuje głęboko ludzki aspekt w pracy reportera traktując swój zawód jako możliwość docierania do świadomości ludzi, a tym samym mając nadzieję na zmianę świata wokół nas. Był na wojnach min. w Salwadorze, na Bałkanach i Czeczenii, fotografował wydarzenia 11 września, będąc jednym z dwóch fotoreporterów w centrum wydarzeń. Zajmuje się szeroko rozumianą tematyką społeczną jak choćby fotografując skutki gruźlicy czy AIDS czy przedstawiając na swoich fotografiach skutki zanieczyszczenia środowiska. W 1999 roku opublikował swoje fotografie ukazujące skutki wojen i ich ofiary pod wymownym tytułem "Piekło".

W Barbican nie można przegapić prac Geerta van, który ukazuje nam codzienność w pogrążonym w wojnie Iraku. Prezentowane są zdjęcia z dwóch jego książek "Why mister, Why" o amerykańskiej inwazji na Irak oraz "Baghdad Calling" o losach irakijskich uchodźców na terenie Jordanu, Syrii i Turcji i Iraku.

W książce profesjonalne zdjęcia Kesterena mieszają się z fotografiami wykonanymi telefonami i amatorskimi kamerami samych uchodźców ukazując to czego próżno szukać w mainstreamowych mediach.

Na jego zdjęciach z cyklu "Why mister, Why" dominują zwłoki i rozpacz wokół nich. Martwe ciała na pustyni, w ciężarówkach i ogromnej ciemnej hali. Spalone resztki, spopielone kości w białych workach. Resztki ludzi.

To się dzieje teraz cztery tysiące kilometrów od tych świadectw.

[PARADYZINE.WORDPRESS.COM](http://PARADYZINE.WORDPRESS.COM)